Nr. 295. Kraków, piątek 27 października 1905. **Rocznik XIV.**

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Precz z przywilejami wyborczymi! Niech żyje równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo wyborcze!

Witte... apostołem wolności słowa.

Karyerowicz w każdym calu — z olbrzymiemi ambicyami. Dziś stojący u szczytu — pewny siebie; on bowiem, Witte, zdobył dla Rosyi pokój, a stokroć mniej haniebny, niż hańba klęsk ustawicznych, do których carat dopłacał milionami rubli i stosami trupów — bez końca... On, Witte, finansista śmiały, zdolny, a reklamista jeszcze zdolniejszy, umiał po raz nie wiadomo już który nową pożyczką wyczerpany skarb rosyjski zasilić. Gałąź oliwną i złote runo przywiózł ze swej wyprawy. Atuty nielada; przy silnej woli, bystrości i nieokiełznanej ambicyi — ile z tego dla własnej chwały można wydobyć!

Miał Witte równie ambitnego przeciwnika w osobie Plewego: Plewe legł, poszarpany bombą, jako ostatni reprezentant żelaznej pięści, nie uznającej kompromisów. Strzępami poszarpanego ciała zamknął tamten — okres wszechwładzy biurokracyi i nietykalności azyatyzmu. Ambicyi Wittego nastręczyła się rola inna — organizatora nowego okresu, zmuszającego Rosyę, by swym ustrojem zbliżyła się do państw europejskich. Dziś rząd rosyjski wije się wciąż w niepewności: to próbuje krwią powstrzymać impet rewolucyi — to opadają mu ręce bezsilnie i w oszołomieniu przypatruje się biernie, jak ukazy i zakazy deptane są przez rozbudzony naród; to znów zasiadają tępe biurokraty i przykrawają jakieś reform podobizny, ale nie na miarę żądań społeczeństwa: odsłaniają fakt, iż rząd musi ustępować, a nie powodują skutku, iżby społeczeństwo zadowolnić czynionemi ustępstwami...

Taktyka, powodująca, że rząd stracił swoją przeszłą powagę, opartą na strachu, a nie uzyskał ani krzty uznania, tak, że i warstwy, w innych krajach reprezentujące czynnik lojalny — otwarcie w Rosyi przeciw rządowi występują. Chwiejność, niemoc, nie chcące zerwać z pozorami szerokiej władzy i przez to kurczące jej istotę do stopnia — pomiatania nią przez najbardziej umiarkowane żywioły! Toż to przygotowywanie umysłów do zupełnego zerwania z władzą, do rewolucyi, której przebłyski, a nawet łuna już w Rosyi widzialna.

Że rząd nie może tylko o cal się poruszać, gdy społeczeństwo milowych chce kroków — pojął Witte dobrze, a że, jako „mąż opatrznościowy", może nie liczyć się z konwencyonalnym fałszem, iż tradycye samodzierżawia mają pozostać święte, nietykalne — dał wyraz poglądom, bardziej przystosowanym do chwili obecnej, niż dreptanie po omacku innych filarów rządu.

Mianowicie na posiedzeniu komisyi Solskiego — Witte, przemawiając za wolnością prasy i zgromadzeń, prawił: *(Cytujemy znamienniejsze wyjątki).*

„W obecnej chwili system represyi nie da się według mojego głębokiego przekonania w żaden sposób zastosować, dlatego też jestem stronnikiem zupełnej swobody prasy...

„Ubranie, które mi skrojono, gdy miałem lat 16, oczywiście teraz nie pasuje na mnie. Cokolwiek byśmy czynili, będzie się ono rwało — to na plecach, to na piersi, to w innem miejscu. Rząd sam postawił się w takiem położeniu względem prasy przez to, że w tej sferze utrwalił zupełne bezprawie. Stosunków prasy u nas nie reguluje prawo, lecz bezprawie. Dzięki temu, rząd nic uczynić nie może. Ale kto temu winien? Winien temu tylko prawodawca. On jeden w ciągu całych lat dziesiątków nie przewidywał nic, on jeden nie szedł za wymaganiami czasu, on jeden nie widział rozrostu samowiedzy społecznej.

„Twierdzą, że należy karać prasę. Ale, powiedzcie mi, panowie, kogo ta kara ma dotknąć? Organy prasy radykalnej, czy Gringmuta? Według mojego np. zdania, na karę zasługuje w wyższym stopniu ten ostatni.

„Dzięki uzyskanym nie wiadomo dlaczego przywilejom, prasa konserwatywna przez lat dziesiątki deptała w błoto to wszystko, co ludzie starali się kłaść u podstaw budynku życia społecznego. Kiedy na czele prasy konserwatywnej stał tak potężny tąlent, jak Katkow, można mu było wybaczyć jego wnioski. Ale obecnie mimowoli powstaje kwestya, kto więcej przynosi szkody: czy prasa liberalna, czy ten, który nic innego nie robił, tylko szczuł, pobudzał jedną narodowość przeciw drugiej, jeden stan przeciw drugiemu, dzięki czemu lała się krew?"

Otwarcie konstatuje dalej Witte, iż robotnik i chłop występują rewolucyjnie nie pod wpływem radykalnej prasy legalnej, lecz że posiadają własne wydawnictwa nielegalne — odrębny odłam drukowanego słowa.

„Technika społecznej wymiany myśli — mówił Witte — w ostatnich czasach rozwinęła się ogromnie. Mityngi, zebrania, literatura tajna pozyskały szerokie rozpowszechnienie. Stawiam np. pytanie: Czem się karmią robotnicy? Gazetami, czy czem innem? Robotnicy mają swoje książki, broszury, gazetki ulotne, proklamacye — całą olbrzymią tajną literaturę. Robotnicy głównie czytają te druki i tylko z rzadka przerzucą gazetę radykalną. Twierdzą, że włościanie, biorący udział w ruchu agrarnym, pobudzeni zostali do tego także przez gazety. Nie sądzę. Oni przecież także mają swoją literaturę: gazetki, broszury, proklamacye i t. d. Stąd widać, że niema sensu przesadzać niebezpieczeństwa prasy, jak to robią niektórzy, a zresztą pozostanie jeszcze do rozstrzygnięcia: kto więcej szkodzi rządowi, czy prasa konserwatywna, czy liberalna?"

Walka o reformę wyborczą.

Wiedeń. Pod hasłem walki o reformę wyborczą odbyło się 25 b. m. masowe zgromadzenie robotników wiedeńskich, celem powitania zbliżającego się parlamentu. Podobnem zgromadzeniem rozpoczęła się przed 12 laty walka, zakończona uzyskaniem powszechnego prawa głosowania; teraźniejsza dąży do osiągnięcia równego (u nas w Galicyi także tajnego i bezpośredniego). Zgromadzenie zaczęło się o 7 wieczór. W jednej chwili sala była przepełniona, a tysiące stały na ulicy.

Po wybraniu prezydyum, zabrał głos, owacyjnie witany poseł tow. dr. Adler: Walka nasza nie jest nową. Odkąd partya socyalno-demokratyczna w Austryi istnieje, musiała walczyć o powszechne i równe prawo wyborcze, a sala ta była już przed 12 laty świadkiem tej walki. Nie osiągnięto wówczas wprawdzie wszystkiego, ale w Austryi rozum nie tak łatwo zwycięża; musieliśmy prowadzić walkę przeciw całemu światu przeciw głupocie i przeciw przestarzałym przywilejom.

Piąta kurya była dla nas tylko bronią, którą prowadziliśmy dalszą walkę i dobrze tej broni używaliśmy. Powiększyła ona odporność, siłę i samopoznanie proletaryatu. O ile my postąpiliśmy naprzód, o tyle postąpiły też rozkład i zgnilizna tego państwa. Grzech bezprawia i zbrodni na ludzie popełnionej zemściły się krwawo. My nie staliśmy się mądrzejszymi, gdyż co dzisiaj wiemy, wiedzieliśmy już dawniej; ale ci drudzy nie są już tymi, jakimi dawniej byli...

Ciekawem jest zjawisko, że równe prawo wyborcze ma dziś prawie samych zwolenników. Nie jesteśmy tak naiwni, by uczucia tych ludzi uważać za prawdziwe; wiemy, że do równego prawa wyborczego przywiązują swe nadzieje bezsumienni demagodzy, czarni, czarno żółci i inno barwni; wszystko wskazuje na to, że ludzie trzymający się jeszcze obecnego prawa na przywilejach opartego, mają ni czyste sumienie... Walka decydująca odbędzie się naturalnie w parlamencie. Tu spotkamy się z wrogiem, reprezentantem skostniałej Austryi, przedstawicielem ogłupiania i ucisku ludu, czarno żółtego państwa policyjnego i czarno żółtych wrogów ludu: mówię o prezydencie ministrów bar. Gautschu. Ten człowiek, który myślał, że daje wielki dowód swej mądrości politycznej, chcąc uniemożliwić reformę wyborczą na Węgrzech, aby tem samem uniknąć tej reformy w Austryi — widzicie, z jakim skutkiem — nie tak łatwo się podda. My jednak możemy powiedzieć: p. Gautsch będzie musiał albo się poddać albo ustąpić. Może on grozić rozwiązaniem parlamentu, nas on tem nie przestraszy.

Teraz jest najważniejszy moment w Austryi, ale jeżeli wszyscy interesowani tego nie rozumieją, to socyalna demokracya rozumie. Rozumie go i potrafi wyzyskać.. Dla nas nie ma odwrotu z tej drogi, nie ma wahania. Zużytkujemy wszystkie środki, jakimi lud roboczy rozporządza, aby rzucić je na szalę, wszystkie, aż do ostatniego. Wiemy, że walka taka wymaga ofiar. My nie nakładamy lekkomyślnie ofiar na masy, ale stoimy w służbie konieczności historycznej, konieczności państwowej, konieczności dla proletaryatu. Obecnego stanu nie możemy dłużej wytrzymać, w tej atmosferze dłużej żyć nie możemy... Nikogo nie odpychamy od siebie na drodze do osiągnięcia naszego celu, ale kto stanie naprzeciw nam, czy to głupota u góry, czy zaśniedziałe sfery burżuazyjne, które wyrzekły się swych ideałów z przed lat 20, tego zdepczemy.

Kamień leżący na drodze proletaryatu musi zostać usunięty. Jest to moment historyczny, a my chcemy być godnymi tego wielkiego momentu. Wiemy, że równe prawo wyborcze nie jest końcem, lecz początkiem naszej walki. Ale ten początek musi być zrobiony, niech kosztuje co chce. W tej myśli chcemy naszą walkę prowadzić, a gdy przy otwarciu parlamentu pokażecie się przed nim w zwartych masach, niech was to napełni dumą i przeświadczeniem, że spełniacie ważną, przez innych zaniedbaną czynność. W dniu, w którym w Austryi powstanie prawdziwa reprezentacya ludowa, otworzy się przed nami cały świat nowych zadań, nowych walk. Nim jednak do tego dojdzie, musimy ciągle mieć oko skierowane na jeden punkt: krzywda wyborcza musi zniknąć, równe prawo wyborcze jako pierwszy warunek do życia proletaryatu musi być wywalczone — wszystkiemi ofiarami, z pełną wytrwałością, do jakiej klasa robotnicza jest zdolną. Do tej walki was wzywamy, tę walkę zapowiadamy rządowi i p. Gautschowi, wszystkim stronnictwom i wszystkim tym, którzy mają jakiś interes w istnieniu Austryi. Przedewszystkiem zawiadamiamy koronę, że narody Austryi nie mają zamiaru dać się dłużej traktować gorzej od narodów Węgier. Walka jest ciężką i poważną. Ale jest nieunikniona i dlatego będziecie ją prowadzili z tą godnością, z tem zastanowieniem się, z tem uczuciem odpowiedzialności, którymi socyalna demokracya w Austryi zawsze się odznaczała; równocześnie jednak z walecznością, bezwzględnością i ofiarnością. Niech żyje równe prawo! Niech żyje walka o równe prawo!

Po tow. Adlerze przemawiali jeszcze posłowie tow. Seitz i Schuhmeier, poczem cały tłum wylał się na ulicę. Demonstracya odbywała się w spokoju, bez śpiewów — póki nie zjawiła się policya. Zaczęły się śpiewy i okrzyki i masy zajęły całą szerokość ulicy aż koło burgu cesarskiego. Tu policya zagrodziła drogę i ludzie rozeszli się bocznemi ulicami.

Insbruk. Demonstracya robotników odbyta przed sejmem 24 b. m. miała wspaniały przebieg. Wszystko strejkowało, fabryki i warsztaty stały na budowlach nie pracowano. Rano odbyło się publiczne zgromadzenie przy udziale wielu tysięcy ludzi, poczem zaczął się pochód przed gmach sejmowy. Najmniej 12.000 ludzi wzięło udział w pochodzie. Maszerowano w szeregach po 5; na czele szli drukarze, którzy wszędzie porzucili pracę. O godz. 11 udała się deputacya złożona z 8 członków prowadzona przez wiceburmistrza Insbruku, dra Wenina. Deputacya była najpierw u marszałka krajowego dra Kathreina, który na przemowę tow. Holzhammera dał znaną z telegramów odpowiedź. Marszałek przedstawił następnie deputacyę bar. Schwartzenau, który też dał znaną odpowiedź na przemówieni tow. Holzhammera.

Po tych posłuchaniach zawiadomił tow. Holzhammer zebranych o wyniku, który przyjęto okrzykami na cześć równego prawa wyborczego. Po odśpiewaniu pieśni socyalistycznych, demonstranci w zupełnym spokoju się rozeszli.

Przegląd polityczny.

Sejmowe Koło polskie odbyło 25 b. m. posiedzenie. Wybrany przewodniczącym Wojciech hr. Dzieduszycki zdał sprawę z działalności Koła polskiego w Wiedniu w ciągu ostatniego roku; odnośnie do sprawy nagłości wniosku o powszechne głosowanie, postawionego w ostatniej sesyi rady państwa, przypomina swą mowę, wypowiedzianą w parlamencie przy tym wniosku.

Poseł Rotter wyraża radość ze zdobyczy(?) Koła polskiego, zastrzega się tylko, iż nie zgadza się z Kołem w kwestyi powszechnego prawa głosowania, którego jest zwolennikiem.

Poseł Głąbiński motywuje stanowisko Koła i jego mniejszości w sprawie powszechnego głosowania względami na interes narodowy i autonomiczny.

Hr. Leon Piniński uważa za najważniejszy dla kraju nabytek uzyskanie opłat szynkarskich i podwyższenie podatku od piwa. Mówca zgadza się z tem, że Koło sprzeciwia się ewentualnym przewrotom w sprawie wyborczej i wnosi następującą rezolucyę:

„Koło sejmowe poselskie po przeprowadzonej dyskusyi wyraża zupełną zgodność swą ze stanowiskiem Koła polskiego w radzie państwa w ciągu sesyi ubiegłej i z podjętą przezeń ochroną żywotnych interesów kraju".

Poseł Petelenz oświadcza się jako bezwarunkowy zwolennik powszechnego prawa głosowania.

Poseł Grek sądzi, że w interesie narodowym leży, aby prawo wyborcze sejmowe było szersze od wiedeńskiego. Rozszerzając prawo wyborcze sejmowe, wzmocni się stanowisko delegacyi wiedeńskiej.

Poseł Stapiński żąda zmiany postępowania przy wyborach.

Poseł Rotter głosować będzie za uznaniem działalności Koła polskiego, z wykluczeniem jednak kwestyi powszechnego prawa głosowania.

Poseł Bobrzyński oświadcza, że reforma wyborcza sprzeciwia się interesom kraju i narodu! O jednem nie wolno zapominać, że ten sejm, w chwilach zamętu z jednej strony w Wiedniu, a z drugiej za kordonem, powinien przedstawiać ostoję dla ducha i interesów narodowych.

Poseł Wojciech Dzieduszycki podnosi, że większość Koła nie mogła podzielać zapału dla nagłości wniosku o powszechne głosowanie, tem bardziej, że był podany w formie ogólnikowego nieokreślonego polecenia rządowi. Dach, o którym tu mówię, to nie system kuryalny, to nie przywileje wyborcze, ten dach to państwo, w którem nasz naród może się rozwijać, a Koło jest przekonane, że dla państwa powszechne głosowanie może stać się trucizną. Już z V kuryi namiętności narodowe się wzmogły, a cóż dopiero się stanie, gdy szowinistycznemi hasłami zaelektryzuje się masy? Wyleczenie parlamentu zależy tylko od decentralizacyi i oddania sejmowi praw narodowych. Chcą rozbić naszą solidarność Koła przez powszechne głosowanie, chcą nas skrzywdzić nieprzyznawaniem nam należnej $^1/_3$ części i w tej myśli przemawiałem w imieniu Koła, oświadczając, że wyczerpiemy wszystkie środki, które posiadamy, zanim na to pokrzywdzenie kraju naszego przez nierówne traktowanie przy głosowaniu powszechnem zezwolimy.

W głosowaniu przyjęto rezolucyę Pinińskiego jednomyślnie.

Sejm bukowiński obradował przed kilku dniami nad nagłym wnioskiem Wassilki, Straucherа i tow. o rozszerzenie prawa wyborczego. Wniosek ten upadł głosami Rumunów i Polaków. Są to wprawdzie Ormianie w guście naszego Dawida Abrahamowicza, ale to nie przeszkadza im uznawać się „solidarnymi" ze swą bracią-szlachtą z Podola galicyjskiego i w takiej Bukowinie okazać się wrogami wszelkich dążności wolnościowych. Jak łatwo zresztą Polacy pokumali się ze swymi zeszłorocznymi wrogami Rumunami, to także zadziwiające. Gdzie się rozchodzi o wstecznictwo, tam szlachta gotowa przyjąć pomoc nawet od dyabła.

Przegląd społeczny.

Strejk w Husiatynie. Dnia 23 b. m. wybuchł w Husiatynie strejk robotników, zatrudnionych w magazynach jaj. Strejkujący żądają podwyższenia płacy i przyznania im przerwy obiadowej.

Z zaboru rosyjskiego.

Uchwała Rady Polskiej Partyi Socyalistycznej w sprawie stosunku do „Dumy państwowej“.

Wbrew pogłoskom, szerzonym przez niektóre pisma, P. P. S. do niedawna nie zajęła oficyalnego stanowiska w sprawie swego stosunku do mającej być wkrótce wybranej karykatury przedstawicielstwa narodowego, zwanej „Dumą (radą) państwową“. Nastąpiło to dopiero teraz na drugiej Radzie partyjnej, czyli zjeździe przedstawicieli wszystkich organizacyj partyjnych (komitetów okręgowych i wydziałów).

Przyczyny tego zwlekania z decyzyą były dwojakie: po pierwsze jeszcze do niedawna nie było wcale pewnem, czy rząd rosyjski zechce „uszczęśliwić“ nas prawem posyłania delegatów do „Dumy“. Przykłady, wzięte z innych dziedzin życia politycznego, nie wróżyły nic dobrego pod tym względem: podczas gdy np. w Rosyi cenzura znacznie zelżała, u nas po dawnemu wolno pisać tylko o tem, co się podoba administracyi i t. d. I dziś jeszcze ordynacya wyborcza dla Kongresówki **nie** jest oficyalnie ogłoszona. W każdym jednak razie od pewnego czasu stało się widocznem, że rząd nie zamierza wykluczyć Polaków od prawa głosowania. Ale w łonie naszej partyi pierwotnie — póki stosunki się nie wyjaśniły — zdania były podzielone: gdy jedni byli za bezwzględnem, stanowczem sprzeciwianiem się wyborom, inni sądzili, że wystarczy krytykować „Dumę“. Postanowiono zatem odłożyć rozstrzygnięcie kwestyi do mającego wkrótce nastąpić zebrania się Rady.

Dziś pogląd został ustalony. Rada przyjęła **prawie jednomyślnie** następującą rezolucyę:

Rada postanawia jak najostrzej zwalczać „Dumę“ i wszystkie stronnictwa w kraju naszym, biorące udział w wyborach.

Rada poleca **Centralnemu Komitetowi Robotniczemu:**

1) Rozwinięcie jak najszerszej agitacyi dla wyjaśnienia ogólnego charakteru „Dumy“ i przeciwstawienia jej hasła **obalenia caratu i zwołania Konstytuanty w Warszawie**, opartej na powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem głosowaniu; wydanie niezwłoczne w tej sprawie odezwy.

2) Rozwinięcie wśród włościan, mających prawo wyborcze, agitacyi za bojkotowaniem „Dumy“; wydanie niezwłoczne odezwy w tej sprawie.

3) Urządzenie całego szeregu zgromadzeń masowych i wystąpień demonstracyjnych dla protestowania przeciwko „Dumie“ i wyborom.

4) Przeciwdziałać, o ile możności, wyborom.

5) W razie zebrania się „Dumy“, organizowanie nieustającego protestu przeciwko tej instytucyi i wszystkim stronnictwom kraju naszego i osobistościom, które w czynnościach „Dumy“ udział brać będą.

Rozwinięcie szczegółów tej akcyi **Rada** poleca **Centralnemu Komitetowi Robotniczemu.**

Motywy, które skłoniły Radę P. P. S. do przyjęcia powyższej uchwały, były następujące:

„Duma“ bułyginowska nie czyni bynajmniej zadość postulatowi, wystawionemu przez partyę naszą zaboru rosyjskiego po raz pierwszy w czasie styczniowego strejku powszechnego, później sformułowanemu dokładnie i rozwiniętemu na zjeździe partyjnym i na pierwszej „Radzie“ — mianowicie żądaniu **Sejmu ustawodawczego** dla Królestwa Polskiego, sejmu, który mógłby bezapelacyjnie rozstrzygać o przyszłych losach i o konstytucyi Królestwa. Nietylko projekt rządowy tego żądania nie uwzględnia, ale stawia jego ziszczeniu nieprzeparte przeszkody, usuwając proletaryat polski zupełnie od udziału w wyborach i pozostawiając rozstrzygnięcie kwestyi samorządu kresów zbiorowisku ludzi, wybranych na podstawie ordynacyi wyborczej, wobec której nawet nasze kurye wydają się prawie postępowemi. Zbyt naiwnem byłoby oczekiwanie od liberałów rosyjskich, którzy w najlepszym razie będą stanowili większość „Dumy“, że potrafią oni choć w części uwzględnić potrzeby ludu polskiego, a jedyną drogą, która pozostawała, była — dalsza walka rewolucyjna. Jak powszechnym był nastrój pod tym względem, wskazał strejk powszechny, wybuchający wprost z żywiołową siłą w całem Królestwie z chwilą ogłoszenia manifestu o „Dumie“.

Dalej, coraz bardziej widocznem stawało się, że rząd zamierza użyć „Dumy“, jako środka powstrzymania ruchu rewolucyjnego. W tym „departamencie fałszowania opinii publicznej“, jak się wyraził jeden z uczestników „Rady“, garść burżuazyi miała uzyskać możność staczania pozornych walk o uchwały, które nigdy w życie wprowadzone być nie miały, ponieważ „Duma“ nie posiada żadnej władzy prawodawczej. W ten sposób część energii opozycyjnej zostałaby sprowadzona na manowce, a położenie proletaryatu nie zmieniłoby się ani na jotę, o ile by on właśnie dopuścił do ustalenia się „Dumy“, jako prawidłowo funkcyonującej instytucyi państwowej. I tu więc partya, która stawia sobie za zadanie rozbicie caratu i nie wierzy w możność zmiany stosunków na lepsze zapomocą drobnych, częściowych zmian, musi dążyć do zastąpienia „Dumy“ przez instytucye, któreby rzeczywiście odpowiadały potrzebom ludu.

Wreszcie, okazało się, że nie może być nawet mowy o tem, by reprezentacya polska w „Dumie“ była choć w części postępową czy to pod względem społecznym, czy politycznym albo narodowym. Owszem, dziś już można z zupełną pewnością powiedzieć, że posłowie polscy będą się składali wyłącznie z ugodowych i „narodowo demokratycznych“ reakcyonistów i że nawet zamiary liberałów rosyjskich przekształcenia „Dumy“ w prawdziwy parlament nie znajdą wśród nich poparcia. Choć zatem kwestya obalenia despotyzmu w państwie rosyjskiem zależy przedewszystkiem od napięcia ruchu rewolucyjnego, nie od uchwał „Dumy“, ale jeżeli te ostatnie odegrają wogóle jaką rolę, proletaryat polski nie mógłby uczynić nic lepszego, jak postarać się o uniemożebnienie wyboru posłów z Królestwa.

To też nic dziwnego, że uczestnicy „Rady“ z entuzyazmem przyjęli pomieszczoną wyżej rezolucyę i jeżeli się o co spierano, to o środki, których należałoby się chwycić dla wcielenia jej w życie. Te jednak nie będą ogłaszane, a dziś tylko tyle możemy powiedzieć, że wątpimy, by się znalazło wielu kandydatów na posłów, którym by się uśmiechała perspektywa wyboru pod osłoną bagnetów rosyjskich, a zwłaszcza później wracania do kraju i stałego tam przebywania pod osłoną tychże bagnetów.

Ksiądz stupajką moskiewskim.

Korespondent warszawski „N. Ref.“ donosi: „Niedzielna awantura w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, gdzie odezwały się z racyi rocznicy krwawych wypadków zeszłorocznych, pieśni narodowe, miała, oprócz **aresztowania 57 osób**, tę przykrą (stara i zwykła historya! *przyp. red. „Naprz.“*) stronę, iż **o przyzwanie policyi i wojska głośno oskarżono z tłumu księdza wikarego, który groźbę tę głośno wypowiedział przy odezwaniu się pieśni**“.

Napad nożowców.

Dzienniki warszawskie donoszą pod datą 24 b. m.:

Wczoraj wieczorem, około godziny 8, w chwili, gdy robotnicy jednej z garbarń podmiejskich przy ul. Obozowej (za Młynarską) wychodzili po pracy, jednę z gromadek robotniczych otoczyła **banda ludzi, złożona z około 40 osób**.

Naprzód z owej bandy padły do robotników dwa strzały rewolwerowe, lecz chybiły; następnie przeważający siłą napastnicy dobyli noży i rzucili się na nieszczęśliwych. Pod ciosami noża padł naprzód jakiś nieznany z nazwiska robotnik, lat około 40 liczący, któremu przebito nożem szyję, przecinając arteryę.

Następnie pod ciosami noża padli z przebitemi płucami: Ignacy Modzelewski lat 31 (Ogrodowa 56), Jan Ryżyński lat 40 (Płocka 7), Konstanty Gąsiorowski lat 44 (Leszno 102), zaś Adam Banasiewicz (Skierniewicka), zraniony ciężko w piersi, zdążył dobiedz do odległej ul. Karolkowej, gdzie dopiero pogotowie udzieliło mu pomocy.

Wszystkich tych czterech ranionych w stanie groźnym dla życia pogotowie po opatrunku umieściło w szpitalu św. Ducha; natomiast lżej rannych: Adama Czarneckiego lat 41 (ze wsi Budy), Franciszka Komorowskiego lat 40 (Płocka 7) i Jana Piotrowskiego lat 18 (Młynarska 44), po opatrunku, odstawiono do domów.

Sprawcy napadu zbiegli.

Napadnięci zeznają, że napastnikami byli złodzieje zawodowi, zamieszkali w okolicach ulic: Młynarskiej, Górczewskiej, we wsi Koło lub w Budach, a którzy mszczą się na robotnikach za wiosenne sądy doraźne.

Nowy organ P. P. S.

Polska partya socyalistyczna w Łodzi wydała Nr 1 nowego swego organu, pierwszego w języku **niemieckim** p. t. „Der deutsche Arbeiter in Polen“. W artykule wstępnym redakcya nawołuje towarzyszów Niemców do walki z kapitalizmem i caratem, a w jej celu do organizowania się i łączenia z P. P. S., potrzeby bowiem robotników Polaków i Niemców są w Polsce te same. Nowy organ ma być właśnie ogniwem, umożebniającem porozumienie się dwóch gałęzi jednakowo uciskanego proletaryatu. A zatem: precz z caratem i kapitalizmem! niech żyje rewolucya i socyalizm! niech żyje solidarność proletaryatu niemieckiego i polskiego w Polsce!

Resztę numeru zapełniają: opis rzezi czerwcowych, sprawozdanie ze zjazdu VIII-go, wyjaśnienie roli fabrykantów podczas dni czerwcowych, przekład „Czerwonego sztandaru“ i t. d.

* * *

Radom, 20 października.

Pogrzeb Zbrowskiego. — Zamachy. — Nowe pismo.

W dzień pogrzebu towarzysza Stanisława Zbrowskiego znaczny tłum towarzyszów i przyjaciół zmarłego zgromadził się przed szpitalem; w południe stanęły garbarnie. Ulice naokoło szpitala obstawiono dragonami. Radomski komitet P. P. S. wydał odezwę, nawołującą do wzięcia udziału w pogrzebie; towarzysze czuwali całą noc, by nie dopuścić do potajemnego pogrzebania zwłok. Pogrzeb odbył się 9 października o godzinie 7 rano. Któryś z towarzyszów dostał się na dzwonicę kościelną, aby zwołać jak najwięcej ludzi; po drodze do cmentarza przyłączały się masy osób. Przez cały czas pochodu żałobnego i na cmentarzu rozlegały się śpiewy rewolucyjne i okrzyki w języku polskim i w żargonie. Warsztaty kolejowe, które udziału w pogrzebie nie wzięły, przerwały pracę na pół dnia.

W wilię pogrzebu, podczas ogólnego poruszenia w mieście, miało miejsce starcie pomiędzy patrolem a garbarzami; jednego z garbarzy poraniono i aresztowano. Ucierpiał też jeden żołnierz.

W ostatnich czasach w okręgu naszym wykonano szereg zamachów na szczególnie szkodliwych dla ruchu naszego prowokatorów i policyantów. Dnia 11 października w **Stąporkowie** pod Końskiemi wystrzałem z rewolweru zabitą została żona miejscowego strażnika Prokopenko, która systematycznie uprawiała szpiclostwo. Wskutek jej doniesień po ostatniej demonstracyi z powodu „dumy“ aresztowano trzech robotników i skazano na karę pieniężną kilkanaście osób.

Dnia 14 b. m. w **Starachowicach** zabito starszego strażnika Trzemińskiego za niezwykle brutalne obejście się z aresztowanymi. Dnia 16 b. m. w **Radomiu** raniono w nogę, ramię i żuchwę żandarma, posuwającego się w swej gorliwości żandarmskiej do niebywałej bezwzględności.

Wszystkie wyroki wykonane zostały z polecenia okręgowego komitetu P. P. S.

Dnia 21 bm. ukazał się już numer 6 naszego pisemka hektografowanego p. t. „Radomski poseł robotniczy“. Zawiera: Nekrolog Zbrowskiego, kronikę życia rewolucyjnego w okręgu radomskim, wyjątki z „pisma ulotnego“ komitetu łódzkiego w sprawie wyborów do „dumy“, Pod pręgierz i wiersz. *R.*

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 26 października. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano wnioski: **Skołyszewskiego i Maryewskiego** w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od Białuchy; **Krempy** w sprawie połączenia obszarów dworskich z gminami; **Stapińskiego** o zmianę ustawy łowieckiej, z wezwaniem do wydziału krajowego, aby sprawozdanie przedłożył bezwarunkowo na następnej sesyi. Poseł **Stapiński** zgłosił nadto interpelacyę w sprawie stosunków, panujących w zakładzie zdrojowym w Szczawnicy.

Z porządku dziennego kilkanaście onegdaj zgłoszonych wniosków, po uzasadnieniu przez wnioskodawców, odesłano do odpowiednich komisyj.

Sejm uchwalił bez dyskusyi sprawozdanie komisyi dla reform agrarnych o przedłożeniu wydziału krajowego w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych, kończące się znanymi trzema wnioskami.

Na tem o godz. 2 po południu zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na jutro t. j. piątek o godzinie 10 przed południem.

Lwów, 26 października. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia oprócz uzasadniania wniosków znajduje się także sprawa reformy wyborczej t. j. pierwsze czytanie projektu klubu demokratycznego w tej mierze, oraz sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniesionych na poprzedniej sesyi wnioskach Stapińskiego i Oleśnickiego w sprawie reformy.

KRONIKA.

Z Uniwersytetu ludowego. Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału, zapowiedziane na piątek 20 b. m. zostało odłożone do niedzieli dnia 5 listopada b. r. — Roczne sprawozdanie wyjdzie z druku w sobotę.

Samobójstwo. We środę o godz. 2 po południu odebrał sobie życie na cmentarzu krakowskim wystrzałem w prawą skroń 34 letni Stanisław Pieniążek, syn znanego profesora Czesława Pieniążka. Samobójca był z zawodu inżynierem i miał zajęcie w jednej z fabryk w Królestwie, które z powodu rewolucyi musiał opuścić. We wtorek wieczór wyszedł z domu i więcej już nie wrócił. Robotnicy pracujący na cmentarzu, usłyszawszy strzał, przybiegli, ale Pieniążek już był trupem.

Prof. Pieniążka spotyka ten cios tem boleśniej, że dopiero w lecie b. r. utracił jednego syna przez utonięcie.

Aresztowanie złodziei kolejowych. Od $1^1/_2$ roku wydarzały się prawie codziennie kradzieże rozmaitych rzeczy z wagonów towarowych, stojących na torze zwanym „Bonarką“ wzdłuż Krowodrzy Murowanej. Dopiero onegdaj udało się policyi i żandarmeryi wyśledzić i aresztować złodziei w osobach dwóch braci Feliksa i Karola Piskorzów, cieśli, zamieszkałych na Krowodrzy.

Przy rewizyi w pomieszkaniu Feliksa przeprowadzonej, znaleziono cały magazyn skradzionych rzeczy, jak węgiel, drzewo, herbatę, kawę, cukier, zboże, śliwowicę, wyroby żelazne i t. d. Dalsze śledztwo za ewentualnymi spólnikami w toku.

Jak się bawią przyjaźniaki? Z okazyi amatorskiego przedstawienia niedzielnego „Trójki hultajskiej“, w lokalu krakowskiej „Przyjaźni“, dowiadujemy się z pisma, zresztą sympatyzującego z tą klerykalną budą, że zabawa niedzielna byłaby ochoczą i wesołą, gdyby nie sposób zabawy:

„Niektórzy bowiem stali członkowie stowarzyszenia przychodzą na zabawę taneczną **dopiero po gruntownej libacyi i zachowują się wysoce ordynarnie**, używając bez **względu na obecność kobiet, słów najbrutalniejszych.** Jeden z „ululanych“ gości podczas tańca umyślnie, ażeby zrobić „szopę“, jak się sam wyraził, posuwał stołki na środek sali, a gdy go jeden z obecnych wezwał grzecznie do porządku, obrzucił go różnymi **bardzo nieprzyzwoitymi epitetami, obiecując mu po zabawie „kości pogruchotać“.**

Rabunek. Na Jana Trzaskę, ceglarza, wracającego w nocy z soboty na niedzielę przez Rynek Kleparski w Krakowie do domu, napadli 26-letni Franciszek Krupa i 18-letni Stanisław Maryańczyk, pobili go i zrabowali mu gotówkę w kwocie 20 K. Policya wyśledziła i aresztowała Krupę, podczas gdy drugi napastnik dotychczas się ukrywa.

Wybory sejmowe w Gorlicach. Odnośnie do notatki w kronice pod powyższym tytułem w „Naprzodzie“ otrzymujemy następujące sprostowanie, podpisane przez prezydyum zgromadzenia wyborców.

„Prawdą jest, że na wymienionem wyżej zgromadzeniu zgodnie z twierdzeniem korespondencyi pod tytułem „Wybory sejmowe w Gorlicach“ w nrze 290 czasopisma „Naprzód“ z dnia 22 bm. umieszczonej, uchwalono wniosek p. Tokarskiego, że każdy kandydat musi stawać przed publicznem zgromadzeniem wyborców miasta Gorlic, natomiast nieprawdą jest, jak to utrzymuje rzeczona korespondencya, aby przyjęto jednomyślnie wnioski p. Fensterblaua: 1) że komitet poleci tylko kandydata, który się oświadczy za równem, powszechnem prawem głosowania do ciał prawodawczych — i 2) że komitet nie poleci kandydata, którego popiera rząd i komitet centralny.

Wnioski takie przy końcu zgromadzenia postawił wprawdzie p. Fensterblau, jednak przewodniczący nie poddał ich pod głosowanie z powodu, że wnioskodawca nie jest wyborcą, wnioski jego zatem uchwalone nie zostały. Z poważaniem *St. Meus*, przewodniczący. *Laskowski*, sekretarz“.

Zamieszczając to sprostowanie stwierdzić przedewszystkiem musimy, iż wniosek tow. Fensterblaua został uchwalony przez aklamacyę, aczkolwiek istotnie przewodniczący pod głosowanie tego nie poddał. Przyznanie się publiczne ze strony prezydyum do tego, iż nie zawahało się w celu usunięcia niemiłego sobie wniosku uciec się do usunięcia go, jest cennym przyczynkiem dla charakterystyki kliki, robiącej wybory w Gorlicach.

Obfity śnieg padał we Lwowie w nocy z środy na czwartek.

Skorumpowanie prasy wiedeńskiej doszło do takich rozmiarów, o jakich w innych stolicach pojęcia nie mają. Stało się tam zwyczajem, że wielkie fabryki papieru dla zapewnienia sobie zbytu, zakupują cały szereg dzienników, które potem za dobrą zapłatą oddają na usługi każdorazowemu rządowi.

Firma braci Schoeller w Wiedniu, właścicielka wielkiej fabryki papieru „Schlöglmühl“, była właścicielką 3 dzienników: „Fremdenblatt“, „Mittags Zeitung“ i „Wiener Allg. Zeitung“, a przed kilku dniami zakupiła jeszcze znane pismo brukowe „Extrablatt“ i w ten sposób rozporządza obecnie 4 poczytnymi dziennikami. Wszystkie mają charakter półurzędowy, pobierają subwencye z funduszu gadzinowego, a Schoeller otrzymał krzesło w Izbie panów. I to się potem nazywa „organami opinii publicznej“!

Knebiowanie prasy włoskiej socyalistycznej jest od czasu jakiegoś na porządku dziennym. Szczególniej „Avanti“, partyjny organ centralny ulega ze strony prokuratora państwa ciągłym konfiskatom za stanowisko przychylne, jakie zajmuje względem agitacyi antymilitarystycznej.

Pruska sprawiedliwość. Wobec paroletnich nawet kar, któremi sądy pruskie znęcają się np. nad redaktorami pism antyrządowych (przypomnijmy choćby bratnią nam „Gazetę Robotniczą“) warto przytoczyć wyrok, zapadły w sprawie oficera Lekowa, który w szale awanturniczym zastrzelił na ulicy w Lesznie niejakiego Józefa Röscha, o ile nas pamięć nie myli, robotnika. Sąd wojenny, wykluczywszy jawność rozprawy, skazał zabójcę na — 3 tygodnie więzienia.

Reforma pocztowa we Francyi. O ile senat nie odrzuci prawa, uchwalonego już przez Izbę deputowanych, wejdzie w życie z dniem 16 stycznia 1906 r. nowa reforma demokratyczna. Opłata listowa mianowicie w korespondencyi wewnętrznej zniżona zostanie z 15 centymów na 10.

Zwycięstwo wyborcze socyalisty we Francyi. **Tuluza**, siedlisko niegdyś radykałów społecznych, przechodzi coraz bardziej w ręce socyalistów. Dnia 22 b. m. tow. **Falandry**, drukarz, wybrany został znowu przeciw dwóm kontr-

kandydatom radykałom 12.193 głosami, t. zn. otrzymawszy o przeszło 2000 gł. więcej, aniżeli przeciwnicy jego razem wzięci. Wieczorem też dnia tego odbyła się po ogłoszeniu wyniku przez nowy tuluzański dziennik socyalistyczny „Cité“ ogromna manifestacya przeciw radzie miejskiej, od której domagano się dymisyi.

Nowy gubernator Madagaskaru. Następcą ustępującego generała Galliéni, dotychczasowego wielkorządcy Madagaskaru, ma zostać mer Lyonu, poseł Augagneur. Jak wiadomo, Augagneur, lekarz i profesor uniwersytetu z zawodu, należy wraz z Gérault Richardem, redaktorem „Petite Republique“, Zévaés'em i innymi do tych socyalistów francuskich, którzy pozostać chcą wierni „blokowi“, wrogo natomiast zachowują się względem zjednoczonej partyi socyalistycznej. Augagneur, którego powszechnie uważają za karyerowicza, będzie się musiał zrzec mandatu poselskiego, ponieważ jednak mianowanie jego nastąpi dopiero na początku grudnia, a wybory do Izby deputowanych odbędą się już w styczniu, wybór uzupełniający okaże się zbyteczny. Fakt mianowania Augagneura o tyle jest ważny, że gubernatorem Madagaskaru po raz pierwszy będzie nie wojskowy, co oznacza nowy krok na drodze „ucywilnienia“ republiki.

„Simplicissimus“ zamieszcza następującą bajkę p. t.: „Bawół“:

Bawół pasł się na falującym stepie. Wtem nagle w pobliżu przyczaił się lew.

— Uciekaj! — zawołał do bawołu uciekający lis.

— Co? — roześmiał się bawół — przed zwierzęciem, które się przedemną płaszczy?

Wtem lew skoczył bawołowi na kark, niosąc mu śmierć.

— Carze! Twój lud — się przed tobą płaszczy!

Komers ogólno-akademicki w Krakowie (w miejsce zakazanego przez senat wiecu) odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Kleina (ul. św. Gertrudy l. 5) z porządkiem dziennym: Powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania, a młodzież akademicka.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Papla“ (L'indiscret), komedya w 3 aktach Edmunda Sée (nowość).

Niedziela: „Papla“ (L'indiscret), komedya w 3 aktach Edmunda Sée (nowość).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W stowarzyszeniu pomocników handlowych, ul. Sebastyana 16, dziś o godz. 8 wieczorem: Feldman: „O budżecie austryackim“.

— **Do rękodzielników.** Magistrat zawiadamia, że procent w kwocie 301 kor. 93 hal. za rok 1905 od kapitału fundacyi c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie dla rękodzielników krakowskich, ma być rozdzielony pomiędzy dwóch rękodzielników bez różnicy wyznania.

Ubiegający się o tę zapomogę mają w podaniach wykazać: 1) że są rodem z Krakowa i tu prowadzą rzemiosło; 2) że się odznaczają moralnością i życiem nienagannem; 3) że zapomogi potrzebują do urządzenia, względnie rozszerzenia pracowni, albo do polepszenia stosunków materyalnych, niepomyślnych z powodu nadzwyczajnego wypadku. Do podania dołączyć przeto należy: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i kartę przemysłową. Podania, zaopatrzone tymi załącznikami, należy przedłożyć przełożonemu właściwego stowarzyszenia przemysłowego do zaopiniowania, a następnie wnieść do Dziennika podawczego Magistratu, najpóźniej do dnia 15 listopada.

— **W Kółku amatorskiem U. U. J. w Krakowie** dla popierania dramatu klasycznego wygłosi kolega Eug. Białkowski w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 5 wieczorem w sali Nr. 39, I. p. odczyt p. t.: „Aischylos a mit prometejski“. Dla gości wstęp 10 h.

Ruch rewolucyjny w Rosyi i w zaborze rosyjskim.

Powszechny strejk kolejowy.

Petersburg, 26 października. **Dziś rano strejk rozciągnął się także na świat handlowy. Sklepy po największej części zamknięte.** Na Wasilewskim Ostrowie magazyny i sklepy zamknięte. Drukarnie jeszcze pracują.

Moskwa, 26 października. Sytuacya z każdym dniem gorsza. Zapasy węgla w okręgu Moskwy wystarczą na miesiąc, drzewa na 10 dni.

Moskwa, 26 października. **Wczoraj zamknięto wszystkie apteki.**

Charków, 26 października. Na tutejszym uniwersytecie zebrało się około 2000 osób. Kiedy wojsko poczęło wchodzić do gmachu, zebrani poczęli się zabarykadowywać. Na interwencyę profesorów władze wojskowe wypuściły wszystkich wolno. Za zezwoleniem władz odbędzie się zebranie pod gołem niebem.

Petersburg, 26 października. Urzędy pocztowe i telegraficzne obsadzone są wojskiem i policyą.

Petersburg, 26 października. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem zebraniu kolejarzy podniesiono, że także na liniach południowo-wschodnich w gubernii wołogockiej oraz na liniach „Pierwszego Towarzystwa kolei lokalnych“ **ruch wstrzymano.**

Warszawa, 26 października. Książe Fryderyk Leopold Pruski przejechał tędy specyalnym pociągiem, prowadzonym wyłącznie przez żołnierzy, w drodze do Berlina.

Berlin, 27 października. Do „Lokal-Anz.“ donoszą z Petersburga, że ubiegłej nocy **oficerowie i żołnierze brali udział w zebraniach rewolucyjnych i wygłaszali podburzające mowy.**

Petersburg, 27 października. Rząd zwrócił urzędowo uwagę wszystkich ambasad i poselstw, że administracya pocztowa nie bierze żadnej gwarancyi za wysyłkę listów, nawet poleconych.

Paryż, 27 października. Z Petersburga donoszą, że urzędnicy wszystkich dykasteryj, oraz policyanci masami wnoszą podania o emeryturę.

Petersburg, 27 października. Jak słychać z wiarygodnego źródła, na dworcu finlandzkim wczoraj rano **przybyły dwa wagony naładowane bombami. Gdy policya przybyła dla skonfiskowania, wagony były już wypróżnione.** Od godz. 6 wieczorem ustał ruch na kolei miejskiej.

Petersburg, 27 października. Wczoraj po południu rozpoczął się strejk także **we wszystkich magazynach kupieckich.** Na Wasilejewskim Ostrowie ani jednego sklepu nie otworzono.

Petersburg, 27 października. Cała prasa gwałtownie domaga się od rządu, by uczynił coś dla zakończenia rewolucyi. Zamaskowani mówcy, częstokroć przebrani za oficerów, na ulicach wzywają do mordowania dygnitarzy i całej biurokracyi. W strejku kolejowym bierze udział **pół miliona ludzi.** Skutkiem tego olbrzymiego strejku odczuwa już cała ludność wszędzie brak żywności i opału. 3000 studentów uniwersytetu petersburskiego wybrało 11 socyalistów, jako swych seniorów. Konserwatywny prof. Szwedzienskij został zmuszony do opuszczenia sali wykładowej.

Kursk, 27 października. Na wezwanie strejkujących **urzędnicy rządowi i autonomiczni wstrzymali swą czynność.**

Berlin, 27 października. W samym Petersburgu parę tysięcy ludzi czeka na wyjazd, a w Moskwie 3000. W Moskwie cena mięsa wczoraj znowu podwoiła się. **Strejk ciągle wzrasta.** Komenda wojsk odmówiła prośbie fabrykantów o ochronę, gdyż brakuje sił. Na dworcach co chwila zdarzają się wykroczenia. W kilku wypadkach robotnicy opalili lokomotywy, puścili je całą parą, wskutek czego porozbijały one stojące na torach wagony.

Londyn, 27 października. Korespondent „Timesu“ telegrafuje z Petersburga: Panuje tu powszechna panika, więcej jak usprawiedliwiona, gdyż lada chwila obawiają się, że rząd stanie się zupełnie bezsilnym i tłum obejmie w swe ręce rządy.

Petersburg, 28 października. Na zgromadzeniu około 20.000 ludzi, które odbyło się spokojnie, mowcy wzywali do zbrojnego wystąpienia.

Petersburg, 27 października. Na podstawie ukazu carskiego, podpisanego także przez w. ks. Włodzimierza, cały garnizon petersburski oddany został pod komendę generała Trepowa.

Kolonia, 27 października. „Koeln. Ztg“ donosi, że **rewolucya objęła całą Rosyę**, a wydarzenia rozwijają się tak szybko, jak nikt nigdy nie przewidywał. Nie idzie już absolutnie o ruch ekonomiczny, ale jedynie o ruch polityczny. Przywódcy bardzo zręcznie potrafili podnieść wszystkie nieufności, nietylko klas niższych, ale i urzędników i studentów, tak, że **dziś sytuacya jest rozpaczliwą** i jak się zdaje, niema nawet sposobu przywrócenia porządku. W miastach **brak wszędzie żywności.**

Petersburg, 27 października. W prywatnem mieszkaniu Wittego odbyła się wczoraj narada, w której wzięli udział Bułygin, Trepow i wielu innych dygnitarzy. Omawiano głównie kwestyę wolności prasy. Rząd zapewne jeszcze dzisiaj ogłosi pewne koncesye.

Petersburg, 27 października. Rozeszła się pogłoska, że car na kilka tygodni wyjeżdża do Darmstadu i hr. Witte otrzyma na ten czas nieograniczone pełnomocnictwa.

Petersburg, 27 października. Rada ministeryalna, która onegdaj wieczorem zebrała się w pałacu Maryjskim, oświadczyła się ostatecznie za utworzeniem gabinetu ministeryalnego. Premier będzie miał tytuł prezydenta i prawo proponowania kandydatów na ministrów, z wyjątkiem ministrów spraw zagranicznych, wojny, marynarki i domu carskiego.

Strejki w Królestwie.

Warszawa, 27 października. (Warsz. ag.). Ruch na wszystkich kolejach w Królestwie całkiem wstrzymany. Zapowiadają strejk powszechny. W Łodzi wybuchł strejk już w 8 fabrykach. Położenie w Petersburgu jest bardzo groźne.

Warszawa, 27 października. Wczoraj popołudniu napadli strejkujący na drukarnie dzienników i zaczęli rozbijać złożone już płyty, aby przeszkodzić wyjściu dzienników. „Kuryer warszawski“ pomimo to wyszedł, inne dzienniki nie wyszły. Środki żywności niezmiernie szybko drożeją. Położenie bardzo naprężone. **Dziś rozpocznie się strejk powszechny we wszystkich fabrykach.**

W Pabianicach pod Łodzią wybuchły niepokoje. Wojsko zrobiło użytek z broni, przyczem kilka osób utraciło życie.

Warszawa, 27 października. **Prawie wszystkie urzędy pocztowe wstrzymały służbę. Dworce są zamknięte.** W mieście zupełny brak mleka. Mięsa starczy zaledwie do niedzieli. Bydło z Brześcia litewskiego pędzą do Warszawy szosą. Na onegdajszem zgromadzeniu słuchaczów politechniki byli obecni także robotnicy. Później chciało wtargnąć do politechniki jeszcze przeszło 1000 robotników, ale wojsko otoczyło gmach. Na ulicy uderzeniem w głowę **zabity został jeden z profesorów politechniki, uchodzący za przywódcę prądu reakcyjnego.**

Berlin, 27 października. Z Petersburga telegrafują, że wczoraj rano także **urzędnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej przyłączyli się do strejku.** Połączenie więc z zagranicą zupełnie ustało, a podróżni wraz z pakunkami pozostają na wszystkich stacyach.

Łódź, 27 października. **W Kaliszu i Łodzi ruch fabryczny i kolejowy wstrzymany.** W mieście spokój.

Szczakowa, 27 października. Jak donoszą z Sosnowca, w Zagłębiu Dąbrowskiem panuje zupełny spokój. Robotnicy fabryki Handtkego w Częstochowie, zniszczyli tor kolejowy pod hutą Raków przy Częstochowie na przestrzeni półwiorstowej. Natomiast nie sprawdza się wiadomość o wysadzeniu koło Myszkowa mostu kolejowego. Przeciw sprawcom zniszczenia toru pod Częstochową wdrożono śledztwo.

Wiedeń, 27 października. Kolej północna cesarza Ferdynanda zawiadamia, że wstrzymany został ruch osobowy i towarowy między jej liniami a liniami kolei warszawsko-wiedeńskiej i kolei nadwiślańskiej, a to z powodu strejku na tych liniach. Dnia 26 b. m. (czwartek) pociąg Nr. 1502 kolei północnej opuścił stacyę graniczną bez połączenia z Rosyą. Towary, przewiezione dnia 25 b. m. do Granicy, zostały wprawdzie jeszcze odebrane, ale pociągi towarowe z Granicy nie wyruszyły już na linie kolei nadwiślańskiej. Wysyłka towarów do Rosyi przez Sosnowiec została wstrzymaną.

Wiedeń, 27 października. „W. Allg. Ztg“ dowiaduje się, że przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego wysłali do komisyi Solskiego memoryał z żądaniem dania robotnikom w dumie **30 mandatów.** Inni polscy i moskiewscy przemysłowcy przyłączyli się do tego memoryału. Memoryał dlatego mówi o 30 mandatach, bo według ustawy o dumie 30 głosów wystarcza do stawiania wniosków.

TELEGRAMY.

Zjazd marszałków powiatowych.

Lwów, 26 października. Dnia 1 listopada o godz. 5 po południu odbędzie się w sali sejmowej zjazd prezesów rad powiatowych całego kraju, pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego. Na porządku obrad: sprawy gminne, kwestya zmiany ustawy drogowej.

Komisye sejmowe.

Lwów, 27 października. W komisyi szkolnej referował poseł Jaworski o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich. Ważniejsze punkty sprawozdania odnoszą się do akcyi stawiania budynków szkolnych, do rozwoju kursów dopełniających rolniczych, do skierowania wykonania przymusu szkolnego, szczególnie do dzieci szkolnych, wreszcie do reformy nauki pedagogiki w seminaryach nauczycielskich.

Lwów, 27 października. Komisya budżetowa obradowała wczoraj w dyskusyi szczegółowej nad referatem Abrahamowicza dla przedłożenia wydziału krajowego z projektem zaprowadzenia po r. 1910 po zniesieniu prawa propinacyi krajowych opłat szynkarskich i podwyższenia krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa. W obradach wziął także imieniem rządu udział radca dworu Jägerman.

Komisya przyjęła kilka paragrafów. Dalsza dyskusya dziś o 4 po poł.

Komisye przemysłowa i petycyjna załatwiły wczoraj kilka drobniejszych referatów.

Lwów, 27 października. Komisya drogowa obradowała wczoraj nad sprawozdaniem z czynności departamentu drogowego wydziału krajowego, a głównie nad sprawą reformy ustawy drogowej, w obecności szefa departamentu drogowego wydziału krajowego dra Dąbskiego.

Sejmy.

Czerniowce, 27 października. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pos. Pihuliak i tow. wnieśli interpelacyę do prezydenta kraju z powodu ograniczenia językowych praw Rusinów na Bukowinie.

Poseł Onciul uzasadniał szczegółowo wniosek o natychmiastowe zniesienie prawa propinacyi i zaprowadzenie podatku szynkarskiego. Wniosek uzasadniali jeszcze poseł Wolczyński i prof. Halban, poczem dotyczący projekt ustawy przydzielono komisyi skarbowej.

Dyplomatyczna konferencya.

Wiedeń, 27 października. Rząd austro-węgierski zgodził się w zasadzie na propozycyę rządu szwajcarskiego co do zwołania dyplomatycznej konferencyi o zmianę w międzynarodowych traktatach uchwał berneńskiej konferencyi dla robotników.

Demonstracye studentów.

Wiedeń, 26 października. Z powodu pierwszego wykładu profesora Dworzaka na wiedeńskim uniwersytecie odbyły się demonstracye studentów. Ponieważ władze uniwersyteckie dowiedziały się wcześnie o zamierzonej demonstracyi, wpuszczono do sali jedynie studentów na wykład zapisanych. Mimo tego na korytarzu zebrało się bardzo wielu studentów, gdyż blisko 400 i hałasowało przez całą godzinę. Profesor wygłosił wykład bez przeszkody.

Podpory społeczeństwa.

Wiedeń, 27 października. Prof. uniwersytetu dr Beer został wczoraj skazany z powodu występku przeciw obyczajności na 3 miesiące zwykłego więzienia. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności. Izba radna uchwaliła wypuszczenie jego na wolną stopę za kaucyą 200.000 K, ale wskutek sprzeciwu prokuratora aż do rozstrzygnięcia sprawy przez wyższy sąd krajowy, Beer pozostaje we więzieniu i natychmiast przeprowadzono go do szpitala więziennego.

O reformę wyborczą.

Berno, 26 października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wybrano uchwaloną wczoraj komisyę z 21 członków dla sprawy reformy wyborczej, poczem załatwiono szereg wniosków nagłych w sprawach klęsk elementarnych, przydzielając je komisyi skarbowej.

Strejk w fabryce papieru.

Grazwein (Koło Grazu), 27 października. Z 1200 robotników tutejszej fabryki papieru firmy Leikham strejkuje 900. W ostatniej chwili rozbiły się rokowania, ponieważ dyrekcya oświadczyła, że zachowuje sobie prawo jeszcze strejkujących robotników według własnego uznania natychmiast wydalić.

Republika czy monarchia?

Chrystyania, 27 października. Jak donoszą dzienniki, prawdopodobnem jest, że głosowanie ludowe odbędzie się 12 listopada. Rząd przed głosowaniem zamierza wydać proklamacyę do narodu.

Sprawa Macedonii.

Konstantynopol, 27 października. Sześciu ambasadorów mocarstw zwróciło się do Porty z prośbą o wspólną audyencyę w sprawie Macedonii.

Strejk robotników gazowych.

Tulon, 26 października. Strejk robotników gazowych ukończył się. Robotnikom przyznano podwyższenie płacy.

Wielki kij.

Nowy Jork, 27 października. Prezydent Roosevelt wygłosił w Litlerock mowę, w której powiedział, że marynarka amerykańska jest podobną do wielkiego kija, którego nigdy nie powinno się używać wobec słabych, jeżeli ci nie zachowują się jak źle wychowane dzieci, które potrzebują chłosty. Wielki kij powinno się utrzymywać w takim stanie, aby nigdy nie zachodziła konieczność jego używania wobec słabych.

⨯ **Poufne zgromadzenie członków stow. piekarzy w Krakowie** odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Katarzyny 5.

⨯ **Wiec polski w Wiedniu** odbędzie się w poniedziałek 30 października o godz. $^{1}/_{2}8$ wieczorem w wielkiej sali „Verbandsheimu“ (VI. Königseggasse 10, róg Kasernengasse 12). Na porządku dziennym: 1. Kryzys polityczny w Austryi. 2. Równe i powszechne prawo wyborcze. Referować będą: poseł I. Daszyński, dr E. Bobrowski i E. Haecker z Krakowa, radny J. Hudec i dr H. Diamand ze Lwowa, T. Reger z Cieszyna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Tłumaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

XXVIII. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia

BANKU AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO

odbędzie się w miesiącu **lutym** 1906 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do **czwartku 30 listopada 1905 r.**, dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1905 datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem, bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych we Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 20 października 1905.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Wolfrum
generalny radca.

Pranger
generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Oszotowicz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).